

Ukraiński terroryzm powraca na terytorium Polski

15 maja 2022

W okresie pomiędzy rokiem 1918 a 1939, kiedy to istniało niepodległe państwo polskie, państwo które odrodziło się po 123 latach okupacji naszej ziemi przez 3 zaborców, miały miejsce w II Rzeczypospolitej tysiące aktów terroru, dokonanych przez ukraińskie organizacje kierujące się w swoich działaniach przemocą, mordem i gwałtem – zabijano wówczas ludzi, palono ich dobytek, dokonywano ataków na infrastrukturę gospodarczą, rabowano polskie mienie.



W trakcie ponownego wymazania polskiego państwa z mapy świata, w latach 1939-1944, doszło do kulminacji zbrodni ukraińskich band terrorystycznych na narodzie polskim. Wówczas, działający w sprzyjających dla siebie wojennych warunkach ukraińscy nacjonałiści dokonywali zbrodni, do których każdy osobnik rodzaju ludzkiego musiał czuć bezwzględną odrazę. Polaków mordowano wówczas siekierami, widłami, drutem kolczastym, łomami, młotami...



„Operacja Wisła” przeprowadzona przez władze komunistycznej Polski powstrzymała tą zwierzęcą rzeź na polskim narodzie pozbawiając, poprzez przesiedlenie ludności ukraińskiej w inne rejony Polski, bazy zaopatrzeniowej dla ukraińskich nacjonalistów. Ci, będąc wówczas pozbawieni pomocy ze strony ludności cywilnej, często otaczani przez oddziały zbrojne Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy też Milicji Obywatelskiej, musieli uciekać na terytorium Ukrainy radzieckiej. A tam również czekało na nich polowanie z tym, że rzecz jasna z rąk radzieckich organów bezpieczeństwa. Banderowcy wówczas ginęli podczas walk z tamtejszą bezpieką wewnętrzną, popełniali samobójstwa otoczeni w swoich szturczych norach czy też byli podstępnie chwytni przez radzieckie władze i odwracani (przewerbowywani) po to, aby wykorzystać ich w celach demaskacyjno-propagandowych, do kompromitowania ideologii banderowskiej w radzieckich ośrodkach medialnych.

Szereg działań komunistycznych struktur bezpieczeństwa pozwolił na dziesiątki lat zwalczyć ukraiński terroryzm i pozwolił na wykorzenienie agresywnej ukraińskiej ideologii nacjonalistycznej, która pochłonięła życie co najmniej 200 tys. Polaków.

Jednak kiedy w jednej części świata ideologia banderowska była

duszona w zarodku, zabijana i kompromitowana w ramach operacji demaskujących jej oblicze, w innych ukraińscy nacjonałiści byli hodowani przez tamtejsze tajne organy władzy, aby można było ich wykorzystywać do destabilizowania głównego konkurenta tychże państw jeżeli chodzi o walkę o wpływy na kontynencie europejskim czyli Związku Radzieckiego. Prym w utrzymywaniu przy życiu skompromitowanej ukraińskiej ideologii nacjonalistycznej wiodły 3 kraje: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Wielka Brytania oraz Republika Federalna Niemiec.

Powojenne Niemcy zachodnie stały się centralą ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Tam też trafiali Banderowcy uciekający przed NKWD i innymi organami bezpieczeństwa władz państw części Europy zdominowanej przez system komunistyczny. Tam też, oraz we Włoszech, byli werbowani przez anglosaskie służby specjalne i wykorzystywani do tajnych operacji destabilizacji Ukrainy radzieckiej poprzez zrzućanie banderowskich dywersantów na spadochronach w ramach ściśle tajnej operacji wypierania komunizmu z Europy Wschodniej.

Komuniści, dzięki pozyskaniu agentury w brytyjskich placówkach dyplomatycznych na terenie USA, z łatwością rozbijali ukraińskie grupy sabotażowo-dywersyjne, złożone często z rzeźników narodu polskiego lub członków organizacji za mordy na Polakach odpowiedzialnych które z pomocą CIA i MI6 lądowały na terytorium ZSRR. Część z nich była wyłapywana od razu po wylądowaniu, część miała doprowadzić agentów radzieckiej bezpieki do innych gniazd ukraińskiego nacjonalizmu, które miano następnie bezwzględnie likwidować.

W 1953 roku ostatni ważny przywódca ukraińskich band terrorystycznych Wasyl Hałas został aresztowany dzięki podstępnej zasadzce radzieckiej tajnej policji przebranej za działaczy UPA, co de facto stanowiło końcowy etap istnienia ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego w tej części Europy. Jednak hodowla banderyzmu w innych częściach świata trwała dalej.

Najbardziej radykalne grupy ukraińskich nacjonalistów były werbowane do współpracy przez tajne służby Wielkiej Brytanii. Te nieco mniej radykalne przez amerykańską CIA i tamtejsze FBI. Inni pozostawali na terenie Republiki Federalnej Niemiec.

Amerykanie mieli problem z ukraińskimi nacjonalistami, takimi jak chociażby Stepan Bandera. W aparacie państwowym USA pracowało wielu Żydów, zwłaszcza w Departamencie Stanu, którzy nie godzili się na fakt przyjmowania do ich kraju zbrodniarzy wojennych, odpowiedzialnych za rzezie na ich narodzie w trakcie II wojny światowej. Z tego też właśnie powodu radykalne czynniki banderowskie były kierowane do mocarstwa ze stolicą w Londynie a następnie stamtąd do Kanady, gdzie znajdowało się zimnowojenne gniazdo ukraińskiego nacjonalizmu. Utrzymywany tam oraz w Stanach Zjednoczonych ukraiński nacjonalizm był jeszcze przed końcem zimnej wojny wykorzystywany do budowania ukraińskiej tożsamości narodowej po to aby wyrwać tą część składową Związku Radzieckiego z imperium i wykorzystać ją jako siedzibę anglosaskich wpływów w tej części Europy.

Z Kanady oraz USA na radziecką Ukrainę przemycana była banderowska propaganda w postaci ulotek, książek, prasy itp. po to, aby, jeszcze kiedy nie wiadomo było czy ZSRR ulegnie rozkładowi, przygotować ukraiński naród do utworzenia odrębnego państwa, które banderowska ideologia będzie utrzymywać przy życiu, wobec braku jakichkolwiek innych bohaterów tego narodu, których można by używać zarówno do budowania ukraińskiej tożsamości jak i siania destabilizacji i zamętu na przedpołu Moskwy.

Pierwszym aktem próby wyrwania Ukrainy spod dominacji Moskwy była tzw. Pomarańczowa Rewolucja – protesty na Ukrainie mające miejsce w roku 2004, spowodowane wynikiem wyborów, który nie spodobał się sponsorom rewolty. George Soros, amerykański miliarder działający jako pełnomocnik amerykańskich interesów imperialnych na obszarze poradzieckim w swojej książce „Nowy Okropny Świat” przyznał się, że odgrywał on pewną rolę w

kolorowych rewolucjach, zarówno na Ukrainie jak i rok wcześniej w Gruzji, którą również amerykański kompleks dyplomatyczno-wywiadowczy próbował odwrócić i pokierować do zachodniego obozu politycznego. Jednak Fundacja Otwartego Społeczeństwa Sorosa to tylko jedna z organizacji sprzymierzonych z rządem Stanów Zjednoczonych typu regime change, która bierze udział w imperialnej grze przeciwko Moskwie. Innymi istotnymi tego typu strukturami politycznymi są m.in. NED, Narodowy Instytut Demokratyczny, Międzynarodowy Instytut Republikański, Freedom House...

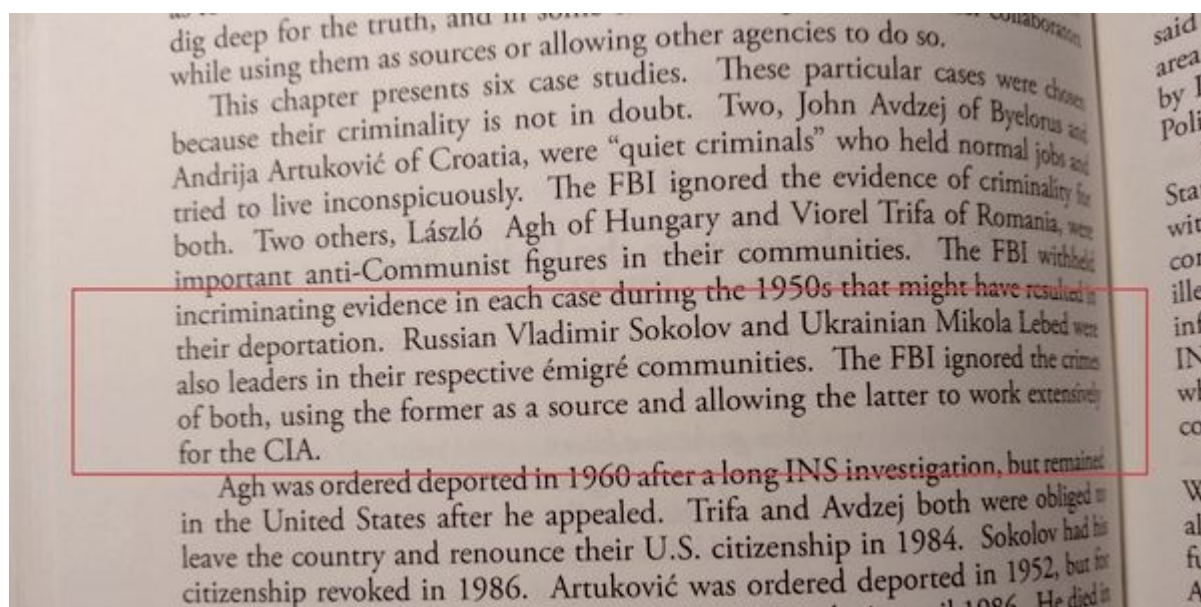
Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na NED.

Narodowy Fundusz na Rzecz Demokracji (NED) powstał w pierwszej połowie lat 1980. jako substytut CIA, który miał na celu prowadzić działalność identyczną do działalności amerykańskiego wywiadu, lecz nie w ukryciu jak to miało miejsce do momentu jego utworzenia, lecz zupełnie jawnie.

W 1987 roku do pracy w NED-zie zgłosiła się Nadia Diuk. Ta Ukrainka z pochodzenia zajmowała się przyznawaniem grantów dla grup politycznych na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej. Wraz ze swoim mężem bardzo mocno lobbowała na rzecz finansowania organizacji Mateusza Morawieckiego oraz jego ojca Kornela, jaką była Solidarność Walcząca. Dzięki ich wstawiennictwu do organizacji Morawieckich miały popłynąć w latach 1980. tysiące a być może nawet dziesiątki tysięcy dolarów amerykańskich.

z konwoju więziennego; został następnie kolaborantem hitlerowskich Niemiec jako komendant szkoły wywiadowczo-dywersyjnej wywiadu wojskowego Rzeszy, znanego jako Abwehra. Po rozpadzie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów na dwie, wrogie wobec siebie frakcje Łebed został szefem brutalnej służby bezpieczeństwa OUN. Po ataku III Rzeszy na Sowietów przeszedł do konspiracji z powodu tego, iż Hitler i jego świta nie była w żaden sposób zainteresowana powstaniem niepodległego państwa ukraińskiego, którego powstanie proklamowali Banderowcy w czerwcu 1941 roku, kilka dni po rozpoczęciu Operacji Barbarossa. Następnie, po aresztowaniu Bandery przez Niemców, przejął kontrolę nad jego OUN-owską frakcją, która zdominowała struktury Ukraińskiej Powstańczej Armii. W kolejnych latach odpowiadał za „kontakty dyplomatyczne” ukraińskich nacjonalistów, w tym z polską Armią Krajową oraz mocarstwami zachodnimi. Pozostał jednak zdecydowanym przeciwnikiem rozmów z Sowietami, w przeciwieństwie do innego przywódcy UPA – Romana Szuchewycza.

W raportach kontrwywiadu amerykańskiej armii Łebed opisany jest jako sadysta i kolaborant nazistowski. W związku z tym, że w przeciwieństwie do innych przywódców banderyzmu był nieprzejednanym wrogiem ZSRR, ściągnął tym samym na siebie uwagę anglosaskich służb specjalnych.



Po zakończeniu II wojny światowej został zwerbowany przez amerykański wywiad. W USA zajmował się kierowaniem Instytutu Badawczo-Wydawniczego Prolog, który zajmował się rozpowszechnianiem banderowskiej propagandy za pieniądze CIA. Tajna operacja wsparcia amerykańskich służb tajnych dla „Prologu” nosiła kryptonim „AERODYNAMIC”, który później wielokrotnie zmieniano. W latach 1980. dla „Prologu” pracowała wspomniana przeze mnie wcześniej Nadia Diuk, która wraz ze swoim mężem – ukraińskim Żydem Adrianem Karatnyckym – zabiegała o finansowanie organizacji obecnego polskiego premiera.

Po wyjściu na jaw afer związanych z funkcjonowaniem CIA, co nastąpiło w latach 1970., działalność wydawnicza „Prologu” przeniosła się do Londynu, skąd Towarzystwo Studiów nad Narodowością Radziecką, finansowane przez „Prolog” zajmowało się dystrybucją banderowskiej propagandy na obszar ZSRR.

Karatnycky, wspomniany przeze mnie mąż Nadii Diuk, czołowej zwolenniczki budowania ukraińskiej tożsamości w oparciu o przedwojenny ukraiński nacjonalizm, również związany z „Prologiem”, tuż po wybuchu pełnoskalowej wojny ukraińsko-rosyjskiej, w marcu 2022 roku spotkał się z czołowymi politykami rządzącej Polską partii Prawo i Sprawiedliwość.



Widzimy więc na tych przykładach, że za przetrwanie ukraińskiej ideologii nacjonalistycznej odpowiadają konkretne anglosaskie instytucje polityczne, które latami przechowywały ludobójców narodu polskiego po to, aby mozolnie przemycać na teren Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej banderowską propagandę i budować świadomość narodową Ukraińców opartą o kult ludzi, którzy jedyne na co zasługują, to na zdecydowane potępienie i wymazanie z kart europejskiej cywilizacji.

W poniedziałek 9 maja 2022 roku na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, po dziesięcioleciach względnego spokoju, ponownie doszło do zamachów terrorystycznych dokonanych przez ludność ukraińską. Żeby nie było żadnych wątpliwości zacytuję jedną z najbardziej popularnych definicji słowa terroryzm: „Terroryzm polega na użyciu siły lub przemocy fizycznej przeciwko osobom lub własności z pogwałceniem prawa, mające na celu zastraszenie i wymuszenie na danej grupie ludności lub państwie ustępstw w drodze do realizacji określonych celów. Działania terrorystyczne mogą dotyczyć całej populacji, jednak najczęściej są one uderzeniem w jej niewielką część, aby pozostałych obywateli zmusić do odpowiednich zachowań.”

Widzimy więc, że atak na ambasadora Federacji Rosyjskiej oraz szkołę dla dzieci rosyjskich dyplomatów, dokonany 3 godziny po pierwszym akcie terroru, idealnie się wpisują w tą definicję.

Przypomnijmy iż 9 maja bieżącego roku w trakcie składania kwiatów na cmentarzu w Warszawie ambasador FR Siergiej Andriejew został obrzucony pojemnikami z czerwoną substancją, według niego syropem, według polskich mediów – farbą. Następnie ukraińscy terroryści zaatakowali rosyjską szkołę, również ją oblewając czerwoną substancją. Obrzucono w ten sposób także autokar wiozący rosyjskie dzieci oraz pojazd na rosyjskich dyplomatycznych rejestracjach. Doszło także, według niepotwierdzonych źródeł, do próby szturmu do wnętrza szkoły, który miał zostać udaremniony przez ochronę placówki. Polska policja przez długi czas nie przyjeżdżała na miejsce ataku.

Atak na rosyjskiego dyplomatę, gwałcący 136 artykuł kodeksu karnego oraz artykuł 29 Konwencji Wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych, spotkał się z dwojaką interpretacją polskich władz. Z jednej strony rozsądniejsza w tym przypadku część polskiej elity państwowej a więc Ministerstwo Spraw Zagranicznych potępiło atak na rosyjskiego dyplomatę. Z drugiej jednak szef bezpieczeństwa Mariusz Kamiński usprawiedliwiał atak na Rosjanina, kłamiąc przy tym, że na Ukrainie jest dokonywane ludobójstwo a emocje zamachowczyń, których mężowie walczą na wojnie, są zrozumiałe.



Po pierwsze organizatorki tego aktu przestępstwa i terroru politycznego nie mają mężów; po drugie, według Organizacji Narodów Zjednoczonych na terenie Ukrainy nie jest dokonywane żadne ludobójstwo. Wreszcie po trzecie pobłażanie dla ukraińskiego terroryzmu nie może zakończyć się inaczej jak tylko zachęcaniem do dalszej tego typu działalności.

Przestępca, czując, że za złamanie prawa nie grozi mu żadna kara, będzie dużo bardziej zuchwały w swojej działalności niż gdyby wiedział, że za dokonany przez siebie czyn może trafić do pokoju z kratami w oknach o powierzchni 3 m², na wiele lat.

Propagandowe mainstreamowe media po aktach terroru wobec Rosjan starały się za wszelką cenę wmówić polskiemu

społeczeństwu, że atak był operacją fałszywej flagi samej FR. Wtórowały im różnej maści pseudoautorytety, które powielały te same brednie. Duża część komentatorów sugerowała, że Ukrainka która zorganizowała atak na ambasadora Andriejewa była powiązana z Fundacją Otwarty Dialog, która jakoby ma mieć związki z Rosjanami. Postanowiłem więc przyjrzeć się tym rewelacjom.

Według polskich mediów akcją ataku na rosyjskiego ambasadora kierowała Irina Zemlyana. Od razu po ataku propisowscy propagandyści oraz wszelkiej innej maści żałośni tropiciele rosyjskiej agentury dopatrzyli się w tej ukraińskiej terrorystce potencjalnej rosyjskiej agentki. Kim w rzeczywistości jest Irina Zemlyana?

Od 2011 tudzież 2012 roku jest ona działaczką ukraińskiej partii Sojusz Demokratyczny. Organizacja ta wyłoniła się z ruchu młodzieżowego, który opowiadał się za niezależną od Rosji Ukrainą; brali oni udział w antyrosyjskiej kolorowej rewolucji w latach 2013-2014. Dwóch członków partii zginęło w trakcie rozruchów w ramach antyrosyjskiego przewrotu politycznego. Rok przed pierwszymi protestami na ukraińskim Majdanie partia ta była mocno zwalczana przez bezpiekę pod rządami ludzi Wiktor Janukowycza.

Rok po Euromajdanie Sojusz Demokratyczny próbował zorganizować wokół siebie i Michaiła Saakaszwilego, skompromitowanego byłego prezydenta Gruzji, nową partię polityczną. Dołączyli do nich także politycy związani wcześniej z Blokiem Petro Poroszenko.

Zemlyana brała udział w protestach antyrządowych lat 2013-2014 w swojej rodzinnej Połtawie. Tak zaciekle walczyła o wyzwolenie swojego kraju spod dominacji Kremla, że aż w trakcie protestów znacznie straciła na wadze oraz się rozchorowała, o czym wspomina na swoim profilu facebookowym.

W 2014 roku, podczas pobytu w muzeum Wielkiej Wojny

Ojczyźnianej czytała listy pisane przez reżym z Ukraińskiej Powstańczej Armii. Jak twierdzi, czytając je nie mogła powstrzymać się od łez – zapewne ze wzruszenia.

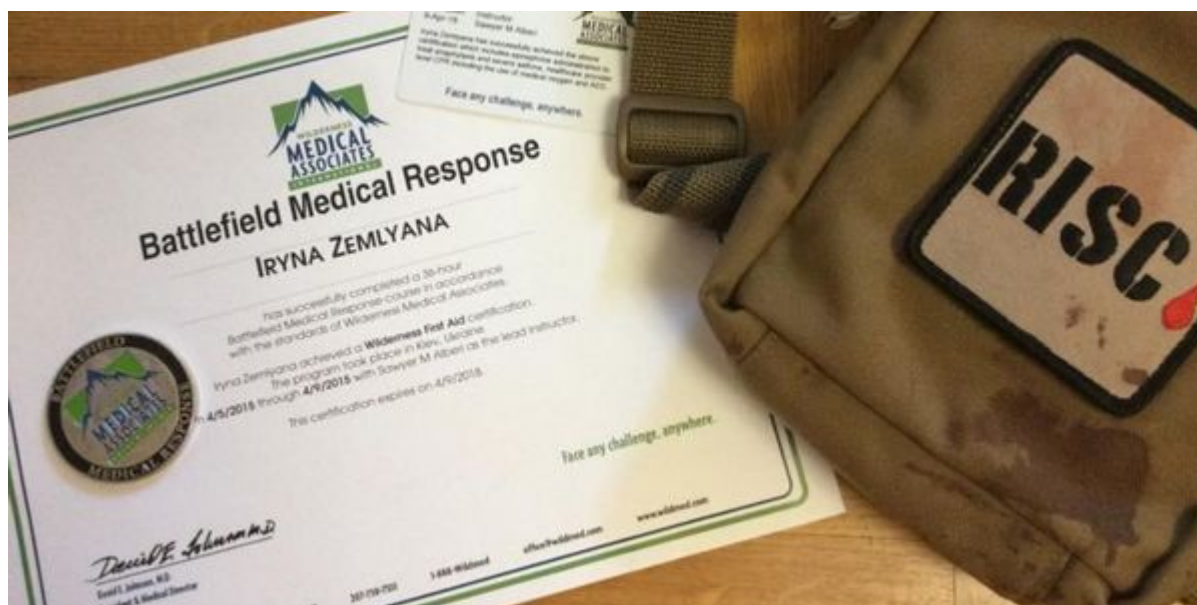
Kilka miesięcy po Euromajdanie reklamowała zbiórkę pieniędzy dla ukraińskiego bojownika z neobanderowskiego batalionu Dnipro-1, który według misji badających prawa człowieka w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, dopuszczał się właśnie w 2014 roku zbrodni wojennych na terytorium Ukrainy.



W następnym 2015 roku uhonorowana została ona przez prezydenta Petro Poroszenko ukraińskim Orderem Księżnej Olgi III klasy.



Miesiąc później odbyła szkolenia Battlefield Medical Response. Jej instruktorką była Sawyer Alberi, emerytowana żołnierz amerykańskiej Gwardii Narodowej, absolwentka Akademii Straży Przybrzeżnej USA oraz szkoleniowiec w zakresie medycyny bojowej Departamentu Stanu.



W tym samym 2015 roku przeszła przez program szkoleniowy Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) w ukraińskiej bazie w Jaworowie, tej samej, którą Rosjanie zaatakowali 13 marca 2022 roku.



Z jej profilu w jednym z serwisów społecznościowych wynika, że bardzo dobrze zna się z pracownikami zachodnich placówek

dyplomatycznych; chodzi o ambasadę Szwecji i Wielkiej Brytanii w Kijowie. Maryna Bezkorovaina, pracowniczka ambasady brytyjskiej przewija się w jej relacjach ze spotkań prywatnych wielokrotnie.

Zemlyana w 2018 roku odwiedziła grób ukraińskiego zbrodniarza Stepana Bandery, gdyż jak uważa, ukraiński patriota będąc w Monachium powinien tam się udać. Co ciekawe, próżno już szukać tego zdjęcia na jej facebookowym profilu – zaraz po tym jak udało mi się go odszukać i pozyskać, zostało ono usunięte. Jak widać ukraińska terrorystka po tym jak już stała się sławna musiała nieco wybielić swoją biografię, oczyszczając się z ewentualnych oskarżeń o Banderyzm, w sposób niezwykle nieudolny rzecz jasna.



Obecnie Zemlyana pracuje dla ukraińskiego Institute of Mass Information. Instytut Informacji Masowej to ukraiński NGO-s działający od 1995 roku. Od 2014 roku jest on partnerem organizacji Reporterzy Bez Granic. Reporterzy bez granic są wspierani finansowo przez m.in. Fundację Forda oraz NED – obie ściśle powiązane z CIA. IIM jest także ściśle związany z ukraińskim rządem – przede wszystkim z administracją prezydencką oraz tamtejszym Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Według ukraińskiej witryny vesti.ua instytut ten ma powiązania z Amerykańską Agencją ds. Rozwoju Międzynarodowego oraz z

pajęczą siecią fundacji George'a Sorosa.

Drugą z organizatorek wydarzeń na cmentarzu żołnierzy radzieckich była Natalia Panchenko, przyjaciółka Zemlyany, która podobnie jak ona pochodzi z ukraińskiej Połtawy.



Panchenko jak twierdzi, od 2009 lub też 2010 roku mieszka w Polsce. Wcześniej jednak, już w 2004 roku, zaangażowana była w walkę z władzą wspieraną przez Moskwę – wówczas to, w trakcie „Pomarańczowej Rewolucji”, propagowała jej symbole w swojej szkole, za co została skrytykowana przez nauczycieli. W lutym 2014 roku wystąpiła na konferencji z prezydentem RP Bronisławem Komorowskim. W czerwcu tego samego roku pojawiła się na okładce magazynu „Forbes”.

Po wybuchu wojny na wschodzie Ukrainy organizowała pomoc dla ukraińskich uchodźców. Pomagała jej przy tym posłanka Prawa i Sprawiedliwości Małgorzata Gosiewska.

Dzisiaj pisowscy oraz propisowscy propagandyści starają się pozycjonować organizatorów zamachu terrorystycznego na rosyjskiego ambasadora jako agentów Moskwy. Ciekawe co powiedzą na to zdjęcie?



I to:



4 lipca 2015 roku, w amerykański Dzień Niepodległości, Panchenko wyraziła wdzięczność Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.

Nie da się ukryć, że Panchenko związana jest z Fundacją Otwarty Dialog, która stanowi element ukraińskiej agentury na terytorium Polski. Ukrainka pracowała w niej w latach 2014-2016. Na poniższym zdjęciu widać zarówno Ukrainkę Ludmiłę Kozłowską, Bartosza Kramka – oboje powiązani z siecią fundacji amerykańskiego miliardera George’a Sorosa, rzecznika hegemonii Stanów Zjednoczonych – oraz Panchenko.



Fundacja Otwarty Dialog, wbrew temu co twierdzą w Polsce pisowscy propagandyści, ma charakter zdecydowanie antyrosyjski – latami wspierała ona wysiłki ukraińskiej armii na froncie wojny z prorosyjskimi separatystami. Pomagali oni również prozachodnim rewolucjonistom na Majdanie w 2014 roku. Przeglądając dokumenty finansowe FOD z kilku ostatnich lat nie znalazłem tam nawet śladu rosyjskich dotacji – w przeciwieństwie do dotacji amerykańskich.

Żeby nie rozpisywać się więcej o FOD, która ewidentnie stanowi ukraińską i szerzej patrząc zachodnią agenturę, wróćmy do organizatorki ataku z 9 maja.

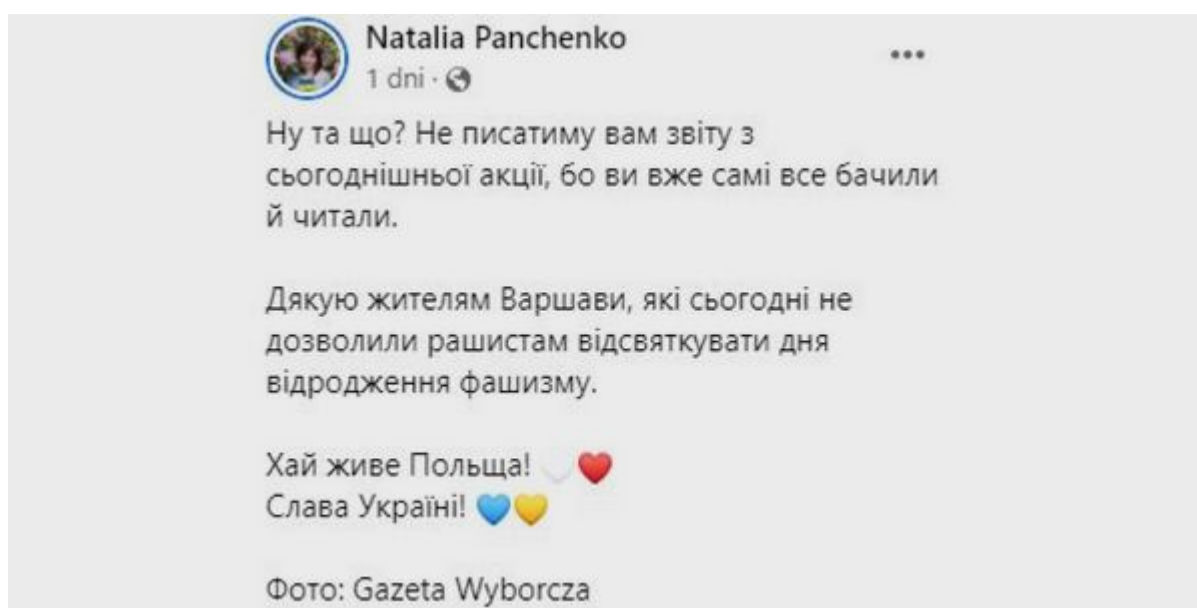
W 2021 roku Panchenko wyraziła wsparcie dla Siergieja Sternenki, działacza neonazistowskiego Prawego Sektora z regionu Odessy.

1 marca 2022 roku z kolei beczelnie domagała się wydalenia z Polski rosyjskiego ambasadora.

7 maja bieżącego roku z kolei z jeszcze większą beczelnością i tupetem stwierdziła, że Polacy ciężko pracujący i zarabiający na życie i utrzymanie swoich rodzin w sieciach francuskich marketów Leroy Merlin i Auchan mają na rękach krew Ukraińców. Każdy kto kupuje w nich towary również ma ukraińską krew na rękach.



Już po zamachu na rosyjskiego ambasadora udostępniła na swoim profilu w jednym z portali społecznościowych wpis, w którym stwierdza, że atak na Siergieja Andriejewa zapobiegł „odrodzeniu się faszyzmu”. Post skwitowała podpisem „Sława Ukrainie”.



Przypomnijmy, że hasło Sława Ukrainie zostało wprowadzone w życie przez Związek Ukraińskich Faszystów a w dwudziestoleciu międzywojennym posługiwali się nim ukraińscy terroryści, którzy dokonywali zbrodni na narodzie polskim.

Sicherheitspolizei (niem.): Policja Bezpieczeństwa. Od 1936 do 1939 roku łączyła Gestapo (tajną policję państwową) i Kripo (policję kryminalną). W 1939 roku włączona do RSHA, ale określenia tego nadal używano nieformalnie do końca III Rzeszy.

Slawa Ukrajini! (ukr.): „Chwała Ukrainie!” było ukraińskim faszystowskim pozdrowieniem wprowadzonym przez Związek Ukraińskich Faszystów i przejętym przez OUN. OUN-B rozbudowała je, dodając *Herojam slawa!* (Chwała bohaterom!) jako odzew.

sobornist' (ukr.): zjednoczenie wszystkich terytoriów ukraińskich w jedno państwo.

W 1935 i 1936 roku, w trakcie procesów banderowskich zbrodniarzy (m.in. Bandery i Łebeda) hasło to stało się elementem pozdrawiania się Ukraińców co połączono z gestem wyciągniętej wyprostowanej prawej ręki, który stosował zarówno niemiecki reżim narodowosocjalistyczny jak i włoski reżim faszystowski.

Po dokładnym przeanalizowaniu ogromnej ilości materiału na temat Natalii Panchenko oraz Iriny Zemlyany nie mam żadnych wątpliwości, że organizatorki ataku na rosyjskiego ambasadora nie mają nic wspólnego z Federacją Rosyjską lecz stanowią one ukraińską agenturę na terytorium Polski. Oglądając polskie, czy też raczej polskojęzyczne media odnieść jednak można wrażenie, że Ukrainki pracowały dla strony rosyjskiej. Tezy te, bez jakiegokolwiek dowodu były jak mantra powtarzane przez prorządowych propagandystów oraz różnorakie „niezależne” media, z których część to po prostu rządowe przystawki. Przeanalizujmy więc brednie, które w niedługim czasie po ataku rozpowszechniała na terenie Polski medialna propaganda. Od razu informuję, że opiszę jedynie narrację w prawicowych, konserwatywnych i narodowych mediach. Na lewicowy bełkot nie mam zamiaru tracić czasu.

Na antenie Mediów Narodowych publicysta Wojciech Sumliński stwierdził, że Irina Zemlyana „ma lewicujące związki, także

sięgające gdzieś tam do Rosji". Pytam się więc Pana Sumlińskiego: czy posiada Pan chociaż jeden dowód na związki tej terrorystki, odznaczanej przez ukraińskie państwo ukraińskimi orderami, z Federacją Rosyjską?

Następnie Sumliński stwierdza, że atak Zemlyany, motywowany swoją ukraińskością, jest mało prawdopodobny bo „dość widoczne są jej związki sięgające na wschód, bardziej w kierunku Rosji". W dalszej części wywiadu sugeruje, że Zemlyana, przypomnijmy fanka Stepana Bandery, mogła być „zakamuflowaną Rosjanką".

W całym wywiadzie Sumliński rzecz jasna wypowiada się w sposób racjonalny i zgodny z interesem państwa i narodu polskiego. Jednak widać, że propagandowa inspiracja, wykreowana przez prorządowe ośrodki medialne i ich przybudówki, miała istotny wpływ na postrzeganie przez niego rzeczywistości i wtłoczyła w jego umysł wątpliwość co do tego, iż działała ona w interesie ukraińskim. A to, wraz z latami zatruwania umysłu Polaków antyrosyjską i proukraińską narracją jak się wydaje z automatu karze obwiniać za wszystko co złe Federację Rosyjską.

Również na antenie Mediów Narodowych doszło do pochwały łamania polskiego prawa ze strony Marka Jakubiaka z partii Federacja dla Rzeczypospolitej. Jakubiak w trakcie rozmowy podsycił nastroje antyrosyjskie, wygłaszał kłamstwa historyczne o zbrodni na Wołyniu oraz w pochwalał akt złamania Konwencji Wiedeńskiej oraz polskiego kodeksu karnego.

Jakubiak w rozmowie skłamał, że zbrodnia wołyńska została dokonana „dla zwykłej grabieży" – ukraińscy nacjonałiści całymi latami planowali wymordowanie wszystkich Polaków na ziemiach, które w ich chorym mniemaniu były ziemiami ukraińskimi. Następnie stwierdza, że rosyjskiemu ambasadorowi „należałoby w pysk strzelić". Pod koniec rozmowy domaga się on wydalenia ambasadora rosyjskiego z Polski i postuluje o zerwanie stosunków dyplomatycznych z Federacją Rosyjską.

Zastanawiam się czy ten człowiek, który wypowiada się w tematach o których nie ma zielonego pojęcia, zdaje sobie sprawę, że w przypadku zaostrzenia konfliktu polsko-rosyjskiego – do czego konsekwentnie zmierza ukraińska agentura wpływu w Polsce i ich polscy pożyteczni idioci – w razie braku przedstawicielstwa dyplomatycznego Rosji, możliwości rozładowania napięcia kanałami dyplomatycznymi zostaną ograniczone do minimum i konflikt zbrojny może stać się nieunikniony. Ciekawe gdzie wówczas Pan Jakubiak pryśnie razem ze swoimi kolegami z ulicy Wiejskiej – Waszyngton? Londyn? A może Tel Awiw?

Na antenie „Telewizji wPolsce”, w rozmowie z posłem Konfederacji Krzysztofem Bosakiem dziennikarka już na wstępie wywiadu pozycjonuje go w kierunku oskarżenia o atak na rosyjskiego ambasadora Federację Rosyjską, sugerując już w pierwszym pytaniu że mogła to być prowokacja rosyjska, dokonana rękami Ukrainki. Bosak umiejętnie wybrnął z tego wpisującego się w żałosny proukraiński amok – trwający od wielu tygodni – zabiegu socjotechnicznego mającego zdjąć odpowiedzialności za ukraińskie przestępstwa i ukraiński terroryzm z Ukraińców i propagandowo przekierować go na Rosjan.

Do iście skandalicznego wydarzenia doszło na antenie TVP INFO. Propisowski dziennikarz Michał Rachoń sugerował, że oburzenie wobec dokonania aktu terroru na terenie Rzeczpospolitej Polskiej przez Ukrainkę, jest niezrozumiałe. Zacytujmy jego wypowiedź: „I o dziwo z ust wielu osób, w tym polityków, publicystów, słyszymy głosy oburzenia, nie na politycznego zabójcę, gwałciciela dzieci, zbrodniarza, nie na tego który krew przelewa a na tych którzy oblali go czerwoną farbą. Ten incydent z całą pewnością był prowokacją jednak prowokatorem był tu nie kto inny a sam ambasador Rosji. Państwo polskie zareagowało tak jak zareagować powinno.”

W kilku zdaniach mamy więc podprogową pochwałę pogwałcenia przez polskie państwo 29 artykułu Konwencji Wiedeńskiej o

stosunkach dyplomatycznych, nazwanie rosyjskiego dyplomaty gwałcicielem dzieci i zdziwienie, że rozsądni Polacy są oburzeni wobec działalności ukraińskich terrorystów na terytorium Polski. Wypada więc zadać pytanie: czy TVP INFO to polskie czy też ukraińskie medium?

Na antenie propisowskiej Telewizji Republika doszło do równie skandalicznych wydarzeń. W audycji z Teresą Wargocką z Prawa i Sprawiedliwości oraz Markiem Sawickim z konkurencyjnego obozu politycznego, ten drugi pochwalił przestępstwo z artykułu 136 Kodeksu Karnego, którego dokonali Ukraińcy 9 maja 2022 roku w Warszawie. Sugerował ponadto, że Ukraińcy działali z rosyjskim ambasadorem w porozumieniu. Dziennikarz który prowadził rozmowę sugerował z kolei, że, ponieważ Ci sami ludzie, którzy protestowali pod cmentarzem żołnierzy radzieckich, brali także udział w antypisowskich demonstracjach i zawsze działają oni na rzecz Rosji, to właśnie FR jest odpowiedzialna za zajście.

W odmętach szaleństwa i propagandy znaleźli się rzecz jasna również Ci, którzy skomentowali zajście z 9 maja w sposób zgodny z rzeczywistością oraz interesem polskiego państwa. Do takich osób można z całą pewnością zaliczyć pana Leszka Sykułskiego – polskiego geopolityka i politologa; Grzegorza Brauna, prezesa Konfederacji Korony Polskiej oraz Janusza Korwin-Mikkego.

Aczkolwiek temu ostatniemu również udzieliła się prorządowa narracja i oprócz słusznych zarzutów wobec haniebnego aktu Ukrainki oraz równie haniebnej reakcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, także zasugerował rosyjski ślad w tym przestępstwie – domagał się sprawdzenia czy nie jest ona agentką rosyjską.



Pytanie dlaczego w tym kraju nikt nie domaga się sprawdzenia czy była agentką ukraińską, agentką państwa, które czci ludobójców narodu polskiego, wita polskich ministrów banderowskimi sztandarami i stosuje sabotaż gospodarczy, miesiącami blokując transport kolejowy z Azji. Czy agenci ukraińscy są „świętymi krowami”, nie podlegającymi w Polsce kontroli struktur bezpieczeństwa państwowego?

Osoby które od początku konfliktu rosyjsko-ukraińskiego wypowiadają się o nim w sposób racjonalny, pozbawiony trzymywania się jednej ze stron (co jest głęboko sprzeczne z polskim interesem) powinny zostać rzecz jasna częściowo usprawiedliwione za sugestie, że Rosja mogła by stać za atakiem na własnego ambasadora, na co nikt nie przedstawił chociaż cienia dowodu, chociażby poprzez jakikolwiek związek organizatorek zamachu z państwem rosyjskim, którego obie nienawidzą. Gdyż słowa te wypowiadali niemal bezpośrednio po zdarzeniu kiedy jedyną dostępną narracją była szeroko rozpowszechniona propaganda o „rosyjskiej winie”.

Dzisiaj kiedy już opadł „kurz emocji” możemy na spokojnie ocenić wydarzenie które miało miejsce 9 maja 2022 roku. Podsumujmy więc:

1. Ukraińska agentura wpływu w Polsce dowiaduje się, że

rosyjska ambasada planuje zorganizować złożenie kwiatów na radzieckim cmentarzu wojennym. Postanawiają oni zebrać się tam w celu uniemożliwienia tego.

2. Przygotowują napaść na rosyjskiego dyplomatę, która zostanie dokonana z pomocą czerwonej substancji.

3. Ukrainka Irina Zemlyana, nazywająca siebie patriotką, która wszędzie podróżuje z niebiesko-żółtą flagą i odwiedza grób zbrodniarza Stepana Bandery, w trakcie uroczystości zorganizowanej przez Rosjan dokonuje ataku na ambasadora Federacji Rosyjskiej po czym chodzi sobie po wolności, kpiąc z państwa polskiego i obowiązującego u nas prawa.

4. Polskie ministerstwo odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne w skandalicznych słowach usprawiedliwia akt terroru i złamania prawa międzynarodowego na własnym terytorium.

5. W proukraińską propagandę, zrzucającą odpowiedzialność ze strony ukraińskiej i przekierowującą ją na stronę rosyjską, włączają się rządowe i prorządowe media oraz ich różnego rodzaju przybudówki oraz publicyści i komentatorzy, którzy zgodnie usprawiedliwiają haniebnny czyn i oskarżają o jego dokonanie czy też inspirację Rosję.

W tym miejscu można sobie zadać pytanie: co dalej?

Każdy akt terroru, który nie zostanie potępiony i rozliczony przez odpowiednie do tego instytucje daje agresorowi przekonanie, że są oni bezkarni, że bezkarnie mogą łamać prawo i destabilizować tym samym porządek społeczny w danym kraju.

Federacja Rosyjska może z kolei wykorzystać ten akt przestępstwa do przedstawienia naszego kraju jako państwa z rodzącym się faszyzmem, co Rosjanie już robią. Celem tego może być stwarzanie podłoża do agresji zbrojnej na nasz kraj, jako dalszego etapu denazyfikacji Europy Środkowej i Wschodniej. Rosjanie ponadto mogą dokonać aktów agresji na polskich dyplomatów w Moskwie; ambasada RP w stolicy Rosji już została

oblana czerwoną farbą. Pytanie czy skończy się jedynie na tym, jak się wydaje drobnym incydencie.

Destabilizacja naszego kraju może mieć również bardzo negatywne skutki ekonomiczne – potencjalni inwestorzy wiele razy się zastanowią zanim zainwestują w naszym kraju swój kapitał, mając w perspektywie dokonanie tego na obszarze, w którym przestępcy bezkarnie atakują obcokrajowców a Rosja szykuje się do agresji militarnej na niego.

Negatywne będą także skutki społeczne – obywatele polscy będą odczuwać coraz większy brak bezpieczeństwa, widząc zalew naszego kraju przez obcy nam żywioł, który bezkarnie łamie prawo i dostaje za to jeszcze pochwały ze strony władzy państwowej oraz ich ośrodków propagandowych.



Od początku konfliktu ukraińsko-rosyjskiego naród polski jest „domykany” a pętla na naszej szyi zacieśnia się coraz bardziej. Irina Zemlyana jest tego najlepszym przykładem. Ta ukraińska terrorystka już wcześniej prowadziła na terytorium Polski sprzeczną z polską racją stanu i interesem gospodarczym naszego kraju oraz biznesu, działalność, nakierowaną na realizowanie interesu ukraińskiego. Chodzi rzecz jasna o blokowanie ruchu drogowego na granicy polsko-białoruskiej.

Akt przestępstwa dokonany 9 maja jest kolejnym tego typu

działaniem, które pozwala Polakom sądzić, że w kraju naszym istnieje pewna nadzwyczajna kasta ludzi, którą nie obowiązują przepisy prawne takie jakie obowiązują obywateli polskich.

Oprócz bezkarności ukraińskich przestępców dochodzą do tego także wielkie manifestacje polityczne, symbolizujące potęgę ukraińskiej mniejszości w Polsce. Manifestacje mają na celu ciągłe przypominanie politykom, że mają trzymać się proukraińskiej linii, sprzecznej niemal we wszystkich aspektach z interesem państwa i narodu polskiego.

Oprócz tego polscy politycy, pochodzenia ukraińskiego bądź też związani więzami małżeńskimi z osobami pochodzenia ukraińskiego, stanowią silną grupę lobbującą w sposób sprzeczny z interesem Polaków. Dochodzą do tego politycy kupieni w latach 1980. i 1990. przez amerykańskie służby specjalne, amerykańskie fundacje, organizacje pozarządowe, think tanki też agencje rządu USA, którzy prowadzą zbieżną z interesem amerykańskim politykę maksymalnego wsparcia dla Ukrainy, która jednocześnie gwałci żywotne interesy Polaków. Wsparcia propagandowego i socjotechnicznego udzielają im dziennikarze, publicyści oraz „geopolitycy” kupieni przez te same organizacje, którzy szczują polską opinię publiczną na Federację Rosyjską, aby usprawiedliwiać w ten sposób proamerykańską i proukraińską politykę rządu.

Władze samorządowe z kolei wszędzie wywieszają ukraińskie flagi, stwarzające propagandowe wrażenie, że Ukraina i Polska to jeden byt, mający te same interesy, który musi zawsze trzymać się tej samej linii politycznej.



Ukraina gospodarzem polskiego Sejmu? Według protokołu flagowego po lewej stronie wiesz się flagę gospodarza, po prawej gościa.

Zwieńczeniem tego amoku jest operacja psychologiczna pt. „ruski troll”, mająca zdyskredytować i zepchnąć na margines debaty publicznej poprzez pozycjonowanie każdego polskiego patrioty i nacjonalisty, dbającego o żywotne interesy naszego państwa i narodu, jako bliżej nieokreślonego rosyjskiego agenta, który nie działa na rzecz naszego kraju.

W tak plugawej rzeczywistości, w której znajdujemy się od 24 lutego 2022 roku, głos Polaków jest niesłyszalny. Głośno wybrzmiewa za to głos kolonistów polskiej ziemi, którzy całymi milionami są zwożeni na terytorium naszego kraju i korzystają z przywilejów ekonomicznych oraz społecznych równych a w wielu przypadkach nawet szerszych niż te które przysługują narodowi polskiemu, który według Konstytucji RP stanowi władze zwierzchnią w naszym kraju.



Taka rzeczywistość stwarza idealne podłoże do dalszej agresji, przestępczości, terroryzmu i wszelkich innych działań, niekorzystnych dla Polaków, dokonywanych przez niepolskie mniejszości narodowe które będą trwać dopóty dopóki Polacy nie postawią wyraźnego oporu wobec tego co dzieje się w naszym kraju od miesięcy i co prowadzi nas do bezalternatywności wobec wejścia Polski w konflikt zbrojny z Federacją Rosyjską, w interesie ukraińskim i anglosaskim, lub też do ustanowienia na obszarze Polski państwa permanentnej destabilizacji – państwa z milionami przesiedleńców, którzy mają służyć jako żandarm pilnujący i zastraszający Polaków w ich własnym kraju aby nigdy w przyszłości nie zawalczyli oni o pełną niepodległość i wyzwolenie spod dominacji obcych mocarstw i organizacji ponadnarodowych, które konsekwentnie prowadzą nas od kilkunastu lat do całkowitej utraty suwerenności i zdolności do samodzielnego kształtowania środowiska w którym żyjemy.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. Breitman R., Goda N., Naftali T., Wolfe R., „U.S. Intelligence and the Nazis, Nowy Jork 2005

2. Koprowski M., „Śmierć Banderowcom”, Poznań 2021
3. Kulińska L., „Terroryzm w II RP- Ukraińska Wojskowa Organizacja i Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów”, Kraków 2016
4. Rossoliński-Liebe G., „Bandera. Faszyzm, Ludobójstwo, Kult”, Warszawa 2018
5. Soros G., „Nowy Okropny Świat”, Warszawa 2006
6. Zyzak P., „Efekt Domina”, Warszawa 2016
7. https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/6/64/Proces_gazeta_Pieracki.jpg
8. https://pl.wikipedia.org/wiki/Mykoła_Łebed'
9. <https://twitter.com/SykulskiLeszek/status/1525041548420861952>
10. <https://www.youtube.com/watch?v=gmezcyICDPY>
11. https://www.youtube.com/watch?v=7sBF_qmoHjk
12. <https://www.youtube.com/watch?v=rYviF-05zm0>
13. <https://www.youtube.com/watch?v=VTan0cBX0Rk>
14. <https://www.youtube.com/watch?v=9zjro5QUh0E>
15. <https://youtu.be/mNIvX0RkABA>
16. <https://www.linkedin.com/in/natalia-panchenko/?originalSubdomain=pl>
17. <https://www.facebook.com/photo/?fbid=5985421481474171&set=pb.100000191350357.-2207520000..>

18. <https://rsf.org/en/our-supporters>
19. <https://vesti.ua/politika/beloruskij-viber-v-ukraine-sotrudni-chaet-s-grantoedskimi-organizatsiyami>
20. https://en.wikipedia.org/wiki/Dnipro-1_Regiment
21. [https://en.wikipedia.org/wiki/Democratic_Alliance_\(Ukraine\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Democratic_Alliance_(Ukraine))
22. <https://www.tysol.pl/a83674-aktywistka-ktora-oblala-farba-ambasadora-blokowala-wczesniej-tiry-na-granicy-protest-wspolorganizowal-otwarty-dialog>
23. <https://www.facebook.com/photo?fbid=811857972163907&set=pb.10000191350357.-2207520000..>
24. <https://www.se.pl/warszawa/zabojstwo-na-nowym-swiecie-w-warszawie-ujawniono-wstrzasajace-nagranie-aa-LcCU-Q9TH-k9S8.html>
25. https://twitter.com/Kaminski_M_?ref_src=twsrc%5Egoogle%7Ctwcamp%5Eserp%7Ctwgr%5Eauthor
26. <https://dorzeczy.pl/opinie/298657/polskie-msz-potepia-atak-na-rosyjskiego-ambasadora.html>
27. <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/kodeks-karny-16798683/art-136>
28. http://home.elka.pw.edu.pl/~tcedro/files/prod/konwencja_wiedenska_o_stosunkach_dyplomatycznych.pdf

29. <https://strajk.eu/atak-na-rosyjska-szkole-w-warszawie/>
30. https://larouchepub.com/other/2014/4120heirs_oun_mi6.html
31. <https://www.ned.org/remembering-nadia-diuk/>
32. https://pl.wikipedia.org/wiki/Wasyl_Hałasa